

Cena prenumeraty:

24

Biblioteka Jagiellońska

we Lwowie
i na prowincji;

70 fen.

wychodzi dwa razy dziennie

Polskie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 1 Mk. Nadstane i nekrologja za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 50 fen. za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni:
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego”

Redaktor naczelny: Zygmunt Raackowski.

Kontrofenzywa polska w szybkim tempie postępuje naprzód.

Front bolszewicki przełamany. — Dwie grupy atakujące nawiązały bezpośrednią łączność. — Na skrzydłach zacięty opór wojsk bolszewickich. — Bestjalstwo bolszewików wobec rannych naszych żołnierzy.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego Wojsk Polskich z dnia 8 bm.

Nasza kontrofenzywa na froncie między Dźwiną a Borysowem w szybkim tempie postępuje naprzód; grupy uderzeń pod kierownictwem gen. Szeptyckiego i gen. Sosnkowskiego przełamawszy front bolszewicki i działając koncentrycznie w kierunku linii kolejowej Mołodeczno — Połock w dniu 5 bm. przez zajęcie Kokrzyca i Głębokiego nawiązały ze sobą bezpośrednią łączność. Nieprzyjaciel broniąc się zaciekle w rejonie Dolhinowa i Krzywic, bojąc się oskrzydlenia, zmuszony był do pospieszego odwrotu tracąc jeńców, magazyny i część swego taboru. Bolszewicy stawiali zacięty opór szczególnie na skrzydłach frontu naszej kontrofenzwy, cofając się krok za krokiem w krwawych walkach i ponosząc ciężkie straty w zabitych i rannych.

Dnia 7 bm. wojska nasze zajęły Hermanowice i Luszki, wzięto w walkach w dniu tym kilkaset jeńców i 40 karabinów maszynowych.

Bolszewicy mszcząc się dobijają w okropny sposób naszych rannych jeńców.

Wypad nieprzyjacielski pod Rzeczą i Garwolem został odparty.

Między ujściem Prypeci a ujściem Teretowa ciężkie walki w toku.

Na Ukrainie silne ataki na Hajsyn z powodzeniem odparto.

W rejonie między Swirą a Pohrebyszczem walki trwają.

Kuliński.

Rząd sowiecki wzywa pomocy koalicji.

Warszawa. (Tel. wł.) Nadeszły wiadomości z Londynu, że na posiedzeniu angielskiej Rady ministrów omawiano propozycję sowiecką, wzywającą rządy koalicji do powstrzymania ofensywy polskiej. Rząd angielski postanowił dać odpowiedź odmowną na propozycję sowiecką.

KONTROFENZYWA POLSKA — W ANGIELSKIEJ IZBIE GMIN.

Paryż. (Havas.) Z Londynu donoszą: L. George odpowiadając w Izbie gmin na zapytanie w sprawach polskich wojskowych operacji, oświadczył, że od czasu wielkiej akcji wojskowej rząd angielski nie otrzymał od rządu polskiego żadnej wiadomości, wyrażającej chęć rokowań pokojowych z rządem sowieckim. Rząd angielski wobec tego nie wie nic o zamiarach obu zainteresowanych rządów.

GŁOS FRANCUSKI O OPERACJACH POLSKICH.

Paryż. (Havas.) „Journal des Debats” drukuje obszerny artykuł o polskich organizacjach wojskowych. Przedstawiając szczegółowo rozwój operacji, pismo stwierdza, że dzięki bohaterstwu i wytrwałości wojsk polskich i poszczególnych oddziałów, które wytrwały na stanowiskach do zupełnego prawie zniszczenia, udało się utrzymać linię oporu wyznaczoną przez naczelne dowództwo. Możemy mieć nadzieję — dodaje pismo — że prawe skrzydło wojsk polskich będzie się nadal opierać i da lewemu skrzydłu czas i możliwość odniesienia poważnego sukcesu.

LUDENDORFF ZNÓW NA WIDOWNI.

Warszawa. (Tel. wł.) Ze Sztokholmu donoszą, że klęska, jaką poniósł Brusilów, wywołała względem niego nieufność rządu sowieckiego. W Moskwie utrzymywały się w dniu wczorajszym pogłoski o jego uwięzieniu. Brusilów działał w zupełnym porozumieniu z gen. Ludendorffem, z którym porozumiewał się przez specjalnego kurjera łącznikowego. Ludendorff podjął się wraz z Brusilowem zadania wspólnej restytucji politycznej mocarstwa rosyjskiego i niemieckiego choćby typu bolszewickiego po jednej i drugiej stronie.

Starcia na froncie polsko-litewskim

Warszawa. (PAT.) „Kurier Warszawski” donosi: Z nad granicy polsko-litewskiej nadchodzą wiadomości o wydarzeniach tam coraz częściej drobnych atakach ze strony Litwinów na oddziały polskie. Ostatnio dnia 20 maja br. przyszło do utarczki pod wsią Butrymańce. Litwini ostrzeliwali posterunki polskie.

Wyjazd min. Pałka do Paryża.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Poranna” donosi: Minister spraw zagranicznych wyjeżdża do Paryża. Wyjazd jego pozostawać będzie w związku ze sprawą plebiscytową, a także ze sprawą dopuszczenia Polski na konferencję w Spa.

Z ziem plebiscytowych.

Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.

NOWE ZABURZENIA W OPOLU.

Bytom. (PAT.) W Opolu przyszło w niedzielę do nowych awantur wywołanych przez Niemców. W nocy z soboty na niedzielę rozlepił Niemcy afisze, na których umieszczono 61 nazwisk kobiet napiętnowanych przez Niemców jako bezwstydnice i zdrączyńce sprawy narodowej, ponieważ przestały z Francuzami. Przy rozlepianiu tych afiszy przyszło do starcia między plakatującymi a pewnym oficerem francuskim, który sprzeciwił się tej niemieckiej akcji patriotycznej. W niedzielę rano ukazała się na ratuszu chorągiew o barwach narodowych niemieckich. Na rozkaz komisarza koalicyjnego Sicherheitswehr musiała wziąć chorągiew. W odpowiedzi na to Niemcy udekorowali pomnik Bismarka kwiatami i umieścili na nim napis ze znaną dewizą Bismarka: „My Niemcy nie boimy się nikogo na świecie prócz Boga”. Także i tę dekorację kazał komisarz natychmiast usunąć. W ciągu dnia przyszło kilkakrotnie do starć pomiędzy Niemcami i żołnierzami francuskimi, którzy musieli użyć broni na postawę dla rozpedzenia gromadzącego się wciąż tłumu.

KRWAWY ZAJŚCIA W GLIWICACH.

Bytom. (PAT.) W sobotę po południu przyszło w

Gliwicach do nowych zacięć między Niemcami i żołnierzami francuskimi. Na placu Krakowskim kilku Niemców zaczęło Francuza. Przyszło do bójki w czasie której Francuz w obronie własnej osoby musiał użyć broni. Niemcy wysłali deputację do przewodniczącego międzysojuszniczej komisji w Opolu gen. Leronda z żądaniem, by żołnierzom francuskim nie wolno było nosić broni poza służbą. Gen. Lerond żądaniu temu odmówił, stwierdzając, że Francuzi, o ile kiedykolwiek uczynili użytek z broni, byli do tego zawsze zmuszeni koniecznością w obronie własnej.

O Śląsk Cieszyński.

POGŁOSKI CZESKIE — O NOWEJ FAZIE KWESTJI CIESZYŃSKIEJ.

Praga. (PAT.) Dzienniki czeskie zapowiadają na przyszły tydzień wielką dyskusję w parlamencie w sprawie Cieszyńskiego. „Narodni Listy” omawiają wiadomość z Paryża o projekcie koalicji rozstrzygnięcia kwestji Cieszyńskiego. Dotychczasowe wyniki — pisze dziennik — tyżące prac plebiscytowych mają być przekreślone a w Paryżu znowu będzie się rzucić kości, aby oderwać nam potężny kawał ziemi, linii kolejowej i połączenie ze Słowacją. Równałoby się to odebraniu nam najważniejszego źródła naszej energii gospodarczej. Czeska polityka zagraniczna, prowadzona pod naciskiem lewicy, przegrała.

SĄD ROZJEMCZY W SPRAWIE CIESZYŃSKIEGO.

Praga. (PAT.) „Venkov” donosi z Paryża: W kołach politycznych panuje przekonanie, że koalicja zaproponuje rządowi polskiemu i czeskiemu, aby pogodziły się w sprawie cieszyńskiego, względnie aby powierzyły sprawę sądowi rozjemczemu, przyczem rozjemcą byłoby jedno z państw neutralnych; myśl ta ma wkrótce przybrać konkretne kształty.

KONFERENCJA BENESZA Z POLSKIMI PEŁNOMOCNIKAMI.

Berno-morawskie. (PAT.) „Lidove Noviny” donoszą z Paryża, że Francja szczególnie zabiega o to, aby między Polską a Czechami w kwestji Cieszyńskiego doszło do porozumienia zanim na miejsce przybędzie specjalna komisja. W kołach politycznych budzi zainteresowanie zapowiedziana konferencja Benesza z polskimi pełnomocnikami, którzy znajdują się w Paryżu. Benesz, który miał wyjechać z Paryża w poniedziałek, przedłużył swój pobyt o dni kilka.

OBLUDNA GRA BENESZA.

Praga. (Cz. B. pr.) donosi: Benesz wysłał 31 zm. do sekretarza Ligi Narodów pismo, w którym wskazuje na poważne położenie w Cieszyńskim i naprężenie między Polską a Czechami. Powtarza swój protest przeciw gwałtom w Cieszyńskim i wywodzi między innymi: Wedle przekonania rządu czeskiego Polacy są zdecydowani przeszkodzić za wszelką cenę plebiscytowi, a Czesi przeciwnie żądają najszybszego przeprowadzenia plebiscytu, poddawszy się w tej mierze rozstrzygnięciu rady najwyższej. Następstwem polskiego terrorku jest anarchja, która przygotowała teren dla ruchu rewolucyjnego. Nieliczne wojska koalicyjne nie potrafiły przywrócić porządku. Rzecz naturalna, że obie strony oskarżają się wzajemnie i Benesz uznaje, że w takim procesie trudno udowodnić, że winę ponoszą Polacy. Nie chce oskarżać, lecz tylko wynaleźć drogę, którą mogła jak najszybciej położyć koniec tej sytuacji. Rząd czeski nie groził nigdy rządowi polskiemu ani zerwaniem stosunków dyplomatycznych, ani nie dawał oświadczenia, że nie uzna wyników plebiscytu, względnie że rozpęta wojnę. Podkreślał on zawsze swoje pokojowe usposobienie oraz wolę rządu uregulowania konfliktu w duchu pojednania. Protestuje przeciw wszelkiej agitacji, która jest niebezpieczną dla całej Europy i zwraca się do Ligi narodów z prośbą o ustanowienie komisji śledczej, która ma zbadać źródło gwałtów. Rząd czeski niema powodu obawiać się tej komisji. O tej nocy zawiadomił Benesz także konferencję paryską. Oficjalny dziennik czeski „Cesko-słowacka Republika” podając niniejszą wiadomość dodaje od siebie następującą uwagę: Mamy nadzieję, że to pismo Benesza przyczyni się do uzdrowienia rany toczącej ciała dwu sąsiednich republik, które przecież w

przyszłości będą musiały utrzymywać ze sobą najlepsze stosunki. Jeśli w polskiej prasie w ostatnich czasach pojawiły się oznaki świadczące o poprawie, to witamy ten fakt i wskazujemy na rezerwę prasy czeskiej, która jest świadoma tego, że krzykiem i podjudzaniem nie można rozwiązać sprawy tak ważnej jak sprawa Cieszyńskiego.

POLICJA KOMUNALNA W CIESZYNIU.

Cieszyn. (PAT.) Komisja międzynarodowa w Cieszynie zezwoliła na zorganizowanie policji komunalnej; specjalne przepisy służbowe wydaje dowództwo żandarmerji krajowej w Cieszynie.

BANDY CZESKIE DALEJ GRASUJĄ.

Cieszyn. (PAT.) Wczoraj popołudniu wpadła banda czeska złożona z 8-miu osób do kancelarji gminnej w Mostach i pod grozą gwałtu zmusiła wójtę do podpisania oświadczenia, że natychmiast wyszła do komisji i międzynarodowej listy wyborczej. Banda ta udała się następnie do Stanisławic i Cierlicka.

Spłż i Orawa.

GWAŁTY CZESKIE NA ORAWIE.

Nowy Targ. (PAT.) Z okręgu namiestowskiego na Orawie donoszą, że Czesi utworzyli tam cały szereg band, które włóczą się od wsi do wsi dniem i nocą i padają bezkarnie ludność polską oraz słowackich zwolenników Polski. Urzędnicy czescy dostarczają tym bandom dokładnych wiadomości o osobach działających na rzecz Polski. W tem wszystkim pomagają im żandarmi czescy i urzędnicy pocztowi i telegraficzni, informując ich przy pomocy telegrafu i telefonu o każdym kroku Polaków i polskich działaczy. Wszelkie skargi przedkładane podkomisji pozostają bez skutku. Ani jednego czeskiego agitatora nie spotkała kara za gwałty. Dnia 31 z. m. napadnięto w gminie Brzeziny kupca namiestowskiego Aleks. Maczaja. Bandyci podszyciwając się pod nazwę tajnych policjantów, zażądali od napadniętego legitymacji, przeprowadzili przeciwko niemu osobistą rewizję, a znalazłszy przy nim gazetę polską pobili go kijami odgrazając się, iż taki sam los spotka każdego Polaka. Tego samego dnia urządzono napad na woźnicę, który odwoził z Jabłonki do Namiestowa polskiego rezydenta. Napastnicy otwarcie oświadczyli, iż napadli go za wożenie Polaków. Tylko dzięki sprytowi woźnica uniknął pobicia. Czeską bandą kieruje urzędnik czeski, znajdujący się w Kysztar-Brzeży.

Norwegia zabiega

o układ z sowietami.

Warszawa. (Tel. wł.) Rząd Norwegji wysłał do rządu sowietów radiodeszę, nawołującą do nawładzania stosunków handlowych. Równoznaczne w tej mierze stanowisko zajął storting.

Prenumeratę na „Słowo Polskie”

przyjmuje Administracja

Lwów, ulica Zimorowicza 111-15.

JERZY BANDROWSKI

KRWAWA CHMURA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Jest tajna a wielka organizacja „Czerwonego Sznura”. Na czele jej stoi wielki pan chiński, książę ze sławnej rodziny żołnierskiej, potężny i mądry. Ma on niezliczonych agentów, którzy wykonują jego rozkazy i wyroki; są wszędzie, we wszystkich miastach Rosji. Ci, którzy ośmielili się sprzeciwić jego woli, popadali w straszne nieszczęścia.

— Ileż mam zapłacić? — spytał Wei-hsin Yang, który słuchał z oczami utkwionemi w pociągła, chuda twarz Mandżura.

— To zależy od tego, ile zarobiłeś — odpowiedział Mandżur i wyciągnawsza długą listę, zaczął na niej czegoś szukać.

— Dwadzieścia siedm rubli — rzekł wreszcie. Wei-hsin Yang drgnął.

Dwadzieścia siedm rubli! Takie ogromne pieniądze! Równy połowa jego czystego dwumiesięcznego zarobku! A ukradzioną mu sztuką różowego jedwabiu! Wei-hsin Yang jest zniszczony, zrujnowany...

— Kto ci ukradł jedwab? — zdziwił się Mandżur. Wei-hsin Yang opowiedział mu.

— To twoja wina. Trzeba było lepiej uważać na swar. Nikt ci go nie ukradł. Tyś zgubił a ona znalazła. To jej szczęście, twoje nieszczęście. Co innego, gdyby

SEJM.

Warszawa. (PAT.) 154 posiedzenie Sejmu rozpoczęło się dziś o godz. 4:30 popołudniu.

POSŁOWIE NIEMIECCY Z POMORZA.

Marszałek oznajmia na wstępie, iż do Sejmu weszli posłowie z Pomorza Albrecht Liedecke, Karol Date, Gustaw Heicke, Ernest Barczewski, Erwin Haspach, ks. Bernard Kosiński i ks. Feliks Bold.

Ustawy skarbowe.

Po odczytaniu szeregu interpelacji i po odesłaniu bez rozprawy w pierwszym czytaniu do komisji ustawy o przygotowaniu emisji przymusowej pożyczki państwowej, o spłacie 5 proc. krótko i długoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej, o otwarciu kredytu skarbowi w P. K. K. P., o pełnomocnictwie dla Rządu do uregulowania obrotu pieniężnego za granicą, przystąpiono do obrad nad ustawą

o podatku od skrzynek depozytowych.

Po przemówieniu p. Osieckiego, ustawę przyjęto z kilku drobnymi zmianami stylistycznymi.

Sprawa sekwestru ziemiopłodów.

Sprawa sekwestru ziemiopłodów spadła z porządku dziennego, ponieważ komisja nie ukończyła swojej pracy.

Z kolei przystąpiono do dyskusji nad ustawą o lichwie. — Treść obrad w tej sprawie podamy w następnym numerze.

P. Władysław Dębski przypomina, że w osobnej ustawie przyznano weteranom z roku 1831 i 1863 pensję o charakterze daru narodowego, przy czem art. 1 ustawy zawiera słowa „o ile nie nie mają zabezpieczenia na starość”. Ponieważ sprawa ta się przewlekła, a wielu weteranów jest bez zaopatrzenia, mowca żąda skreślenia tych wyrazów.

Nagłość wniosku i sam wniosek przyjęto jednomyślnie. Wobec braku sprzeciwu przyjęto ustawę we wszystkich trzech czytaniach.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek o godzinie 5 po południu.

Na porządku dziennym znajduje się pierwsze czytanie kilku ustaw oraz reszta porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia.

PROJEKT KONSTYTUCJI — W CZERWCU.

Warszawa. (PAT.) „Kurier Warszawski” donosi: W sferach parlamentarnych istnieje zamiar wniesienia w połowie bieżącego miesiąca na porządek dzienny obrad sejmowych projektu konstytucji. Prezydium dążyć będzie do tego, aby drogę czytania projektu zakończone zostało przed ferjami letnimi, które rozpoczyna się w połowie lipca. W dyskusji nad projektem konstytucji przewidują 3 punkta sporne a mianowicie dwuzbiwość, wybór i zakres władzy naczelnika państwa.

Wiadomości telegraficzne.

WYJAZD MIN. GRABSKIEGO DO PARYŻA ODŁOŻONY.

Warszawa. (Tel. wł.) Zamierzony w dniach najbliższych wyjazd min. Grabskiego do Paryża wobec spodziewanego przesilenia gabinetowego, uległ odroczeniu.

cię okradziono lub obrabowano. „Czerwony Sznur” czuwa nad nami wszystkimi.

— Policję i żandarmerję oplaca firma — bronił się „chodja” — Przecież potracają nam to z zarobków.

— Rosyjska policję! Ale to jest „Czerwony Sznur!”

— Dwadzieścia siedm rubli! — jęczał Wei-hsin Yang. — Nie chcę cię obrażać, szanowny i czcigodny Lu-Wang, ale zrozumiej, że nie każdy zleknie się cienia „Czerwonego Sznura” i nie każdy na pierwsze twoje żądanie musi zaraz oddać połowę swych pieniędzy. Kto wie, czy nie ty skreśliłeś ten „Czerwony Sznur!”

— Istotnie, tego nikt nie wie — z ponurym uśmiechem zgodził się Mandżur. — Ale pocóż ci przekonywać się o tem?

— Jednakże — oddać połowę zarobku! To znaczy — zamienić się w niewolnika! Ileż lat trzeba będzie ciuć na powrót do ojczyzny? Nie, to rzecz niesprawiedliwa i okrutna.

— Tak jest — przyznał Lu-Wang. — Prawa „Czerwonego Sznura” są okrutne. Są to prawa silnych. Jesteś słaby, musisz im być posłusznym.

— Policja rosyjska mnie obroni.

— Policja rosyjska podniesie tylko twego zimnego trupa a potem, zamiast ścigać winnych, zacznie przesładować nas.

— Nie, to nie może być! Lu-Wang, zrozumiej, mogę dać rubla srebrem, dwa ruble, trzy —

— Dwadzieścia siedm. Tyle na ciebie wypada.

— Nie dam! — zaczął się Wei-hsin Yang. Mandżur odszedł.

Wieczorem śledził Wei-hsin Yang z którymś

ZRÓDŁA ZŁOTA ROSYJSKIEGO.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Warszawska” podaje za dziennikami angielskimi, że wśród złota rosyjskiego, które Krassin ofiarował Anglii na pokrycie zamówień znajduje się między innymi skarb rumuński, wywieziony do Moskwy w r. 1917, oraz złoto należne państwu substytucyjnym, z przedewszystkiem Polsce, Finlandji, Estonji i td. Kiedy część skarbu Krassin zdeponował w Sztokholmie, natychmiast tamtejszy poseł francuski zastrzegł prawa francuskie do tego złota, stanowiącego pokrycie pożyczek francuskich w Rosji.

O JEŃCÓW POLSKICH NA SYBERJI.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Christianji donoszą, że prof. Nansen podjął się ułatwienia powrotu jeńców polskich ze Syberji.

Y. M. C. A.

Warszawa. (Tel. wł.) We środę przyjeżdża do Warszawy dr. Mott, przewodniczący tej zasłużonej amerykańskiej instytucji celem lustracji całorocznej działalności Y. M. C. A.

O KONFERENCJE UKRAIŃSKO-POLSKĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) Delegaci ukraińscy z Wołynia i Podola zwrócili się do klubów P. S. L., P. P. S., N. Z. R. i Thugutowców w celu zorganizowania konferencji w sprawach ludności ukraińskiej, wchodzącej w skład państwa Petlury.

KARAMBOL KOLEJOWY W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.) „Kurier Poranny” donosi: Na dworcu kolei brzeskiej w pobliżu warsztatów mechanicznych parowóz nr. 612 wraz z 10 wagonami manewrującymi na dworcu wpadł na pociąg gospodarczy składający się z 20 wagonów załadowanych piaskiem. Wskutek zderzenia rozbite zostały 3 wagony pociągu Nr. 617, przy czem odnieśli uszkodzenia ciała: Bronisław Bukowski nadkonduktor i Stanisław Olubek pasażer.

NOWA KRYMINALNA AFERA.

Warszawa. (PAT.) „Kurier Poranny” donosi: Tomasz Jarnuszkiewicz, zast. starosty będzińskiego i ref. polityczny, obwiniony o poważne nadużycie służbowe zbiegł do Warszawy, aby uniknąć aresztowania. Na forcje służewskim za Mokołtowem usiłował odebrać sobie życie. Desperata przywiozła policja do szpitala, gdzie przy łóżku jego czuwa policja. Jarnuszkiewicz jest oskarżony o uwalnianie poborowych i niebezpiecznych przestępców politycznych i pobieranie za to olbrzymich sum, które wydawał na życie hulaszczki. W związku z tą sprawą aresztowano w Będzinie znanego milionera i giełdżarza Wahrmana, oraz giełdżarza i milionera Hecka.

KRWAWY ZABURZENIA W GRACU.

Wiedeń. (WBK, z Gracu.) W czasie demonstracji na targach z powodu wysokich cen, przyszło do starć w czasie których żandarmerja musiała zrobić użytek z broni: 7 osób zostało zabitych, 23 rannych. Zbiegowiska odbywały się jeszcze do godz. 10 wieczorem.

SPISEK BOLSZEWICKI PRZECIW ZACH. EUROPIE

Wiedeń. (B. K. z Paryża.) „Matin” ogłasza rewelacje o spisku bolszewickim, skierowanym przeciwko zachodnim krajom Europy, a w szczególności przeciwko Francji. Celem przygotowania tej rewolucji w Europie zachodniej założono na polecenie Lenina liczne biura i na ten cel wyasygowano 20 milionów rubli. „Humanite” zauważa, że rewelacje te nie są prawdopodobne.

z towarzyszących na macie i grał w najlepsze w warcaby, gdy naraz pojawiło się czterech mocnych, pół-dzikich „kulisów” o brutalnych, zwierzęcych twarzach i w podartych ubraniach. Cisza zapadła w sali na ich widok, zaś oni, upewniwszy się, że istotnie mają do czynienia z Wei-hsin Yangiem, na-przód zrewidowali go i odebrali mu jego pieniądze i portfel Yi-hang Mao, a potem wypalili mu starodawnym chińskim obyczajem pięćdziesiąt odlewanych kijów w piety. Działo się to w obecności kilku nastu zgromadzonych w sali „chodjów”, którzy, widząc, że nie o ich skórę chodzi, zabawiali się dalej, najmniejszej uwagi nie zwracając ani na bolesną egzekucję ani na krzyki towarzysza. Wszyscy odwrócili się od niego i udawali że nic nie widzą i nie słyszą. Kulisi, rozprawiwszy się z Wei-hsin Yangiem, odeszli, jak przyszli. Nikt nic nie słyszał, nikt nic nie wiedział, nikt o niczem wiedzieć nie chciał.

Jak zbity pies przeleżał „chodja” całe święta w swym kącie, lecząc i smarując tłuszczeniem opuchłe stopy. Z bólu a może z żalu za straconemi pieniędzmi dostał gorączki, w której mu się zdawało, że znówu jest w nieprzebranych lasach północnej Mandżurji, półnagi, głodny i drżący, ścigany przez nieubłaganą pogoń, dybiącą na jego życie. To znówu śniło mu się, że jest „riksza” i wiezie na swym wózku wielkim, starym gościńcem cesarskim zimnego trupa Yi-hang Mao, który na szyję zarzucił mu pentle czerwonego sznura i tak nim powozi, sztywny i skostniały. Zaś Wei-hsin Yang pędzi co sił w nogach stara, święta droga i krzyczy z całych płuc:

— Lo! lo! lo!

(C. d. n.)

NIJEDNOMYŚLNOŚĆ W RZĄDZIE ANGIELSKIM.

Paryż. (Havas.) „Petit Journal“ dowiadyuje się od poważnych osobistości angielskich, że rząd angielski nie jest bynajmniej jednomyślny co do postawy względem Krassina. Lord Curson i Churchill sprzeciwiają się energicznie projektowi nawiązania stosunków handlowych ze sowietami.

Przesilenie gabinetowe.

Warszawa. (Tel. wł.) Spodziewane w ciągu dni ostatnich przesilenie gabinetowe wybuchło w dniu wczorajszym. Pozostaje w związku ze sprawą sekwestru i z wyjazdem min. spraw zagran. Patka do Paryża. Wczoraj rano o godz. 10 zebrała się na narady komisja aprowizacyjna, na której 17 głosami przeciw 14 głosom oświadczone się za reasumpcją zapadłej w sprawie sekwestru uchwały.

W dyskusji zaatakował poseł Stapiński rząd, zarzucając mu łapownictwo. Bronił rządu min. Słowiński i podsekr. Poszwiński. Min. Słowiński zaznaczył, że rząd nie upiera się przy władzy i gotów jest każdej chwili ustąpić. Do dyskusji zapisało się 12 mówców, wobec czego nie została ona wyczerpana, dlatego też projekt ustawy aprowizacyjnej nie wszedł na dzisiejsze obrady sejmowe. Zdawałoby się, że większość oświadczy się za sekwestrem, wiadomo bowiem, że gabinet uzależnił od wyniku głosowania postępowanie przy władzy i uważa swe stanowisko jako wotum zaufania. Tymczasem sytuacja skomplikowała się wskutek stanowiska Narodowego Zjednoczenia ludowego, które poparcie sekwestru uzależniło od przeobrażenia sekwestru na artykuły najpotrzebniejsze dla włościan (żelazo, skóra itd.) tudzież sekwestru pracy tj. zapobiegania strajkom. N. Z. L. podjęło tedy politykę wolnej ręki, od jego też stanowiska zależy los gabinetu. Jak słyhać N. Z. L. ogłosiło wolną rękę, wobec czego cały gabinet wyciągnąć musi z tego powodu konsekwencję i poda się do dymisji. Stanie się to dziś we środę.

Min. Patek wyjechał nagle w poniedziałek wieczorem o g. 9 do Paryża po konferencji z prezesem gabinetu i Naczelnikiem Państwa. Kelownictwo ministerstwa spraw zagranicznych pozostawił wiceministrowi St. Dąbrowskiemu. Przypominamy, że kiedy min. Patek wyjeżdżał poprzednio do Paryża, zastępował sprawował wicemin. Dąbski, zatem obecnie z kolei objął go wicemin. Dąbrowski. Wicemin. Dąbski zawiadomiony został o wyjeździe min. Patka dopiero o godz. 11-ej w nocy i z tego też powodu zgłosił swą dymisję. To było sygnałem do ustąpienia z gabinetu ministrów ludowców. We wtorek o godz. 3 odbyło się poufne posiedzenie zarządu stron ludowców, na którym zapadła uchwała odwołania obu ministrów. Wieczorem na oficjalnym zebraniu postanowiono, by obaj ministrowie ludowcowi ustąpili z gabinetu ze względu na zachowanie się min. Patka. O godz. 10 wiecz. posłowie Kedzior i dr. Bardel przez specjalnych gośció wreczyli prezesowi Skulskiemu listy z zawiadomieniem o swej dymisji. Do skomplikowania sytuacji przyczynia się strajk, jaki wybuchł dziś w Warszawie.

...ski.

STANOWISKO P. S. L.

Warszawa. (PAT.) Po posiedzeniu plenarnem Sejmu Zarząd P. S. L. odbył posiedzenie, na którym powzięto następującą uchwałę: Zarząd klubu P. S. L. stwierdza zgodnie z powziętą przez główny Zarząd i klub poselski PSL. uchwałą, że nienormalne warunki pracy w łonie obecnego rządu, które nie dawały możliwości przeprowadzenia podyktowanych interesami państwa zasadniczych postulatów polityki ludowej narzęca potrzeby zrewidowania stosunków P. S. L. do rządu. Klub P. S. L. odroczył wyciągnięcie konsekwencji ze względu na poważną sytuację państwa. Gdy jednakowoż także w dziedzinie polityki zagranicznej zaszyły fakta wskazujące na niedoceniaenie przez rząd wagi położenia, zarząd klubu P. S. L. postawił odwołać swolch mężów zaufania z gabinetu, nie mogąc ponosić dalszej odpowiedzialności za rząd.

Min. Grabski o położeniu finansowem.

Warszawa. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej min. skarbu Wład. Grabski wyłuszczył plan finansowy i gospodarczy. Wywody te odnosiły się do sprawy budżetu i waluty. Normalnie wydatki powinny być pokryte w najkrótszej drodze z dochodów podatkowych, należytości skarbowych, monopolów państwowych, taryfy kolejowej i pocztowej, opłat ludności za świadczenia państwowe. Wobec ogromnego wzrostu cen na artykuły pierwszej potrzeby podwyższono taryfę kolejową. Podwyższoną również zostanie taryfa pocztowa. Najważniejszą kwestję tworzy utworzenie nowych podatków, które muszą wynosić więcej niżeli 8 miliardów marek.

Koleje w ciągu dwóch ostatnich miesięcy dały 1 miliard niedoboru. Z tego powodu musiała być wprowadzona nowa taryfa kolejowa.

Taksamo koniecznem jest zaprowadzenie oszczędności w rozmaitych działach administracji państwowej. Ograniczenie aparatu urzędniczego na prowincji jest rzeczą nieodzowną.

Cyfra importu jest o 80 razy większa od cyfry eksportu. To stanowczo wymaga zmiany. Największą część naszego zapotrzebowania pokrywają Niemcy, zwłaszcza węgiel na Górnym Śląsku musi być płacony markami niemieckimi, co pogarsza stosunek importu do eksportu. W polityce eksportowej popełniamy błędy. Politykę eksportu nafty dopiero teraz udało się naprawić. Suma eksportu ropy musi wynosić 600 milionów marek.

Atoli największy dochód wpłynął z eksportu drzewa, który ma dać 56 milionów rocznie, o ile na to przeznaczony jest 10-letni wyrab.

Najtrudnijszem jest utrzymanie należytego stosunku pomiędzy marką polską a niemiecką i walutą zagraniczną. Na terenach plebiscytowych trzeba będzie zabezpieczyć ludność przy wcielaniu jej do Polski przed stratami na zobowiązaniach i wierzytelnościach.

Min. Grabski zapowiedział wznowienie centrali dewiz, odmiennej natomiast, jaką wprowadził Biliński. Centrala dewiz będzie przeciwdziałała skupowi waluty w celach spekulacyjnych.

Strajk

w zakładach użyteczności publicznej w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) W miejskich zakładach użyteczności publicznej wybuchł dzisiaj rano strajk. Wśród robotników miejskich istnieją dwie organizacje: blok związku zawodowego i Polski Związek robotników. Blok zawodowy wobec wzmagającej się drożyzny zażądał 100 proc. podwyżki, gdy minister ochrony pracy wykazując, że w tym czasie drożyzna wzrosła o 12 i pół proc. na konferencji, która przeciągnęła się do godz. 4-tej nad ranem, proponował 25 proc. podwyżki. Gdy do porozumienia nie doszło, blok zawodowy proklamował strajk.

Polski Związek robotniczy domagał się 50 proc. podwyżki, rząd nie zgodził się na tę podwyżkę, mimo to jednak Polski Związek robotników rokowań nie zerwał i prowadził je w dalszym ciągu przez wtorek.

Rano stanęły zakłady elektryczne, gazowe, tramwaje. Kiedy członkowie Polskiego Związku robotników przybyli do elektrowni i gazowni, ażeby podjąć się pracy, blok złożony z pepesowców i komunistów nie dopuścił do jej podjęcia, wobec czego zostali oni zmuszeni do zaprzestania pracy.

W południe zaclagnęło wojsko straż około zakładów użyteczności publicznej. O godz. 1-szej min. 30 słuchacze Politechniki wydelegowani przez S. S. S. (Stowarzyszenie Samopomocy społecznej) uruchomiły zakłady elektryczne, a także i wodociąg.

O godz. 2-giej popołudniu zastrejkowała służba szpitalna i zwłazków zaopatrywania.

Późnym wieczorem podjęte zostały narady w magistracie i w ministerstwie ochrony pracy celem szybkiego zlikwidowania strajku.

RADEK SOBELSOHN BYŁ W POLSCE.

Warszawa. (Tel. wł.) Ilustracja zamiarów tych czynników, które podjęły akcje strajkową w chwili, gdy kontrofenzywa walecznych i bohaterkich naszych wojsk w pełnym znajduje się rozwoju, są pogłoski, utrzymujące się w kręgach politycznych o przejeździe przez Polskę Radka-Sobelsohna, który za paszportem amerykańskim miał przez dwa tygodnie bawić na ziemiach polskich. Radek przybył z Czech, gdzie zabiegał o amnestję dla komunisty czeskiego Muny, był poznany w drodze w głąb Polski przez towarzyszy podróży, zdołał jednak ująć przed aresztowaniem.

Sprawy ruskie.

Organizacja władz ukraińskich.

„Wpered“ donosi, że na wschód od Stuczcy, w Kijowszczyźnie i na Podolu utrwała się władza ukr. republiki ludowej. Urzędują już powiatowe, komisaryaty, ziemstwa, rady miejskie, starostowie gminni, straża miejskie i wiejskie, szkoła żandarmerji, sądy okręgowe i powiatowe. Postępuje organizacja armji. Oczekują przybycia Galician do armji Pawlenki.

Ceny produktów w Kijowie.

Wedle informacji „Hrom. Dumki“ ceny na produkty spożywcze ustaliły się w Kijowie w następujący sposób: funt chleba 7 rb. carskich lub 40 kiereńskich, funt słoniny 60 rb. carskich (250 karbowańców 400 kiereńskich,) funt cukru 20 rb. carskich (90 karbowańców, 140 kierenek.)

Marazm.

Z T. N. S. W. otrzymujemy następujące pismo: „Odnosząc do artykułu p. t. „Marazm“ umieszczonego w „Słowie Polskiem“ z dn. 6 bm. Zarząd okręgowy Tow. nauczycieli szkół śred. i wyz. uważa za swój obowiązek stwierdzić, że podane w tym

artykule w cudzysłowie wyrazy członka Rady Szkolnej krajowej nie oddają dosłownie jego przemówienia, w którym wyjaśniając stanowisko R. S. K. w sprawie nadania prawa publiczności gimnazjum żydowskiemu we Lwowie zaznaczył, że Rada szkolna, opierając się na wyniku hospitacji inspektora, nie znalazła dostatecznych formalnych podstaw do odmówienia w myśl dotąd obowiązujących ustaw prośbie rzeczowego gimnazjum R. S. K. według słów mowcy zdawała sobie sprawę z tego, że poza warunkami formalnymi łączy się z tą kwestją szereg wątpliwości natury politycznej, których R. S. K., uważając się za instytucję administracyjną, nie uznaje się kompetentną rozstrzygać.

„Sprostowaniem powyższem Tow. naucz. szkół średnich i wyższych nie przesądza swego stanowiska w tej sprawie, przeciwnie, stojąc na gruncie narodowym, uważa gimnazjum żydowskie we Lwowie ze względu tak na okoliczności, wśród których powstało, jak i ze względu na to, że jest ono narzędziem w ręku partji sjonistycznej, zdecydowanie wroglej wobec państwa polskiego, za szkodliwą, wobec czego nadanie prawa publiczności temu zakładowi byłoby popieraniem akcji sjonistycznej.

„Takie stanowisko zajął Zjazd okręgowy T. N. S. W. odbyty w Przemyślu dnia 23 maja br., swoją jednomyślną uchwałą. Dr. K. Zagajewski m. p. przewodniczący. W. Wysocki m. p. sekretarz“.

Umieszczając lojalnie nadesłane nam wyjaśnienie Zarządu okręgowego T. N. S. W., stwierdzić jednak musimy, że nie zmienia ono w niczem istoty faktu, o który chodziło autorowi artykułu p. t. Marazm, a mianowicie, że Rada szkolna w sprawie pod względem państwowym i narodowym tak doniosłej nie potrafiła wznieść się ponad zwykły poziom „instytucji administracyjnej“ i poprzestała na „formalnym“ rozpatrywaniu kwestji. Te właśnie niemożność dźwignięcia się z wygodnej może ale w tym wypadku szkodliwej dla polskiego pozycji, nazwał autor politycznym marazmem. Nie chcemy pytać, czy Rada szkolna stała zawsze na tem czysto formalnem stanowisku i pod względem politycznym była tak samo nieskazitelnie bezstronna wtedy, gdy chodziło o interesy b. monarchji habsburskiej. Znający jej dzieje chociażby niedawnych lat, wieleby o tem mogli powiedzieć.

Co do stanowiska, zajetego przez T. N. S. W. nie mieliśmy ani na chwilę żadnych wątpliwości, a powyższa enuncjacja Zarządu okręgowego podkreśla tylko tę różnicę, zachodzącą między nauczycielstwem i społeczeństwem polskiem a Radą szkolną krajową — o którą nam właśnie chodziło.

Statut adwokatury państwa polskiego.

(zo) W sali Tow. Politechnicznego odbyło się wczoraj zebranie Związku adwokatów polskich celem omówienia nowego Statutu adwokatów Państwa polskiego.

Zebranie zajął prezes Związku dr. Dziędzielewicz, który zdał krótkie sprawozdanie z prac komisji dla nłożenia nowego Statutu. Prace komisji postępowały w nadzwyczaj szybkim tempie, chodziło bowiem o to, aby nowy statut był gotów, zanimby zapadła w Sejmie decyzja nad statutem tymczasowym, który zawiera wiele błędów. Po wprowadzeniu przez palestrę warszawską statutu tymczasowego stanęli adwokaci małopolscy wobec niego na stanowisku krytycznem i zdawało się, że będą w tych zapatrywaniach odosobnieni; braki statutu spostrzegli jednak rychło i adwokaci warszawscy i pod tym względem panuje zupełna zgodność poglądów.

Nowy projekt opracowany przez komisję z prezesem Dziędzielewiczem na czele obejmuje 4 działy:

- 1) Przepisy ogólne o adwokatach, aplikantach i t. d.
- 2) Przepisy organizacyjne Izby adwokatów, rady adwokatów, tudzież o nadzorze państwowym.
- 3) O sądownictwie dyscyplinarnem obu instancji.
- 4) Przepisy wykonawcze. Nowy Statut będzie nosił nazwę: Statut adwokatury Państwa polskiego.

Po przemówieniu dr. Dziędzielewicza, referent dr. Paneth odczytał projekt statutu, który już jest w druku i wkrótce zostanie rozesłany czynnikom miarodajnym.

Pogotowie Narodowe.

Monasterzyska. Powiatowy Inspektor P. N. założył miejscowe Inspektoraty w miejscowościach: Kowalówka, Berezówka i Polwarki. — Oprócz tego urzęda w powiecie odczyty i pogadanki agitacyjno-wychowawcze, propaguje akcję na rzecz plebiscytu i pożyczki odrodzenia Polski.

Stary Sambor. Za Inicyjatywą M. S. O. utworzył się Komitet Organizacyjny P. N. z marszałkiem powiatowym p. Aleksandrem Bzowskim na czele, który w dniu 3 czerwca urządził wiece powiatowe w sali Gwiazdy w celu założenia Pogotowia narodowego.

Referat o celach i zadaniach P. N. i M. S. O. wygłosił nacz. insp. P. N. Krzysztofowicz ze Lwowa, który w swem przemówieniu poruszył obok powyższej sprawy inne, żywo wnie zagadnienia chwili obecnej, jak potrzebę konsolidacji i zgody, wyteżonej pracy ekonomicznej, czynnego poparcia akcji plebiscytowej i pożyczki odrodzenia.

Po żywej i podniosłej dyskusji i okrzykach na cześć armii i Naczelnego Wodza zebrano doradnie na fundusz plebiscytowy 798 Marek i 159 koron.

Do Komitetu organizacyjnego P. N. weszli z wyboru pp. Błowski prezes; Chowaniec, Garczyński i Sławińska zastępcy; Antoni Iwański inspektor pow., Jan Dyhdalewicz, Adam Jagoszewski zastępcy, Dreziński sekretarz, ks. Miller skarbnik, Garczyńska, Kulwicka, Rober, Dracz, Piekielek, Dobrzański członkowie.

Naczelnny Inspektor P. N.
na wschodnią Małopolskę.

„POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjacki, L. 10.“

Wiadomości bieżące.

Lwów, 9 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We środę 9 czerwca po raz pierwszy „Książę Kazimierz“, operetka w 3 aktach Ziehrera.

We czwartek 10 czerwca po raz 7-my „Ponad będog“, dramat w 3 akt. Stefana Żeromskiego.

W piątek 11 czerwca po raz 2 gi „Książę Kazimierz“, operetka w 3 akt. Ziehrera.

REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWÓRKA“

(ul. Rejtana 1. 3):

Program ostatni, od poniedziałku 7-go, do wtorku 15-go czerwca włącznie, codziennie o godz. 7.30 wiecz. Prolog. — Gościnnie występ: Jerzy Boroński w swoim repertuarze. — Anda Kitschman i Marek Winheim w swoim repertuarze. — Paulina Noskowska, piosenki liryczne. — „Dygnitarze“, sketch w 1 akcie. — „Pasek na piosenki“, sketch w 1 akcie.

Bilety wcześniej u G. Seyfartha (Akademicka 6), zaś od godz. 6-tej wiecz. przy kasie teatru.

Do naszych prenumeratorów. Celem ułatwienia manipulacji biurowej prosimy przy wysyłkach pieniężnych, podawać zawsze na odcinku przekazu cel, na jaki kwota jest przeznaczona.

Prenumeratorów miejscowych prosimy o uiszczenie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego“, ul. Zimorowicza 11—15.

Prenumeratorów zamiejscowych upraszamy o łaskawe naklejenie na odcinku przekazu adresu z opanki „Słowa Polskiego“.

— Zebranie lwowskich członków Zarządu dzielnicowego (Komitetu Wykonawczego) Związku ludowo-narodowego wschodniej Małopolski, wybranych na ostatnim Walnem Zgromadzeniu, odbędzie się w sobotę, dnia 12 czerwca o godz. 7-mej wieczorem w lokalu przy ul. Pańskiej 11 I. p.

— Posiedzenie Sekcji Informacyjnej Związku Organizacji Narodowej odbędzie się we środę 9-go bm, o godzinie 6 popoł. Lyczakowska 1. 9.

— Dalszy ciąg posiedzenia Rady miejskiej odbędzie się dzisiaj o g. 6 wiecz. w sali posiedzeń Rady miej.

— P. T. P. We środę dnia 9 czerwca br. odbędzie się tygodniowe zebranie, na którym p. prof. Karol Skibinski wygłosi dalszy ciąg swego referatu „O ulepszeniu konstrukcji nawierzchni kolei żelaznych“.

— Doroczne zwyczajne zgromadzenie Kongregacji Kupieckiej we Lwowie odbędzie się w sobotę 12 czerwca br. o godz. 7 wiecz. w lokalnościach Kongregacji przy ul. Czarnieckiego 1, II. p. Na porządku dziennym m. in.: Polska Pożyczka Odrodzenia. Zwyczajne Zjazdu kupców małopolskich. Przystąpienie do Tow. Swój do Swego. Uzdolnienie w handlu. Świętowanie niedziel i świąt. Zmiana statutu. Zakładanie hurtowni.

— Podziękowanie skautów ameryk. „Czerwonemu Krzyżowi“. W niedzielę 6 bm. odbyło się na placu powystawowym uroczyste podziękowanie skautów lwowskich amer. Czerwonemu Krzyżowi za hojny dar w postaci koszulek skautowych i sweterów. Po uroczystym podniesieniu sztandaru amerykańskiego i przemowie Naczelnego Komendanta skautowego prof. Niemczyckiego wzniesli skauci trzykrotny okrzyk: „Niech żyje Ameryka!“

Uroczystość zakończyła się defiladą przed Komendantem. W obchodzie wzięła udział licznie zebrana publiczność.

— Dzień św. Medarda wstał zimny i ponury, przed południem błysły z poza ołowianych opon chmur promienie słoneczne i zdawało się, że dzień minie bez deszczu. Tymczasem w godzinach popołudniowych ciął przez chwile nawalny deszcz. Czyżby był zapowiedzią starego polskiego przysłowia: „Od św. Medarda czterdzieści dni szarga“.

— Zmiana nazw stacyjnych. Ministerstwo kolei żelaznych zmieniło nazwę przystanku „Posada Sanocka“, leżącego na linii Jasło — Nowy Zagórz między stacjami Nowosielce — Gniewosz a Sanokiem na nazwę „Sanok miasto“.

— Cui bono? Młodzież akademicka rozesała do pism wyjaśnienie w sprawie manifestacji onegdajszej pod teatrem. W „wyjaśnieniu“ tem młodzież potępia „wszelkie ekscesy, które w związku z manifestacją powstały, a które wywołane zostały przez nieodpowiedzialne czynniki etc...“ O ile nam wiadomo, żadnych zgół „ekscesów“ nie było a manifestacja wypadła poważnie i z godnością. „Wyjaśnienie“ młodzieży dostarcza tylko doskonałej broni w ręce żydów, którzy niewątpliwie wyzyskają ją gdzie należy, aby światu „znowu“ pokazać, że w Polsce przecież są „pogromy“. Młodociągni przywódcy młodzieży powinni przyswoić sobie starą lecz nigdy niezawodzącą maksymę w swoich wystąpieniach: „Naprzód pomyśleć a potem dopiero działać“.

— Wskutek pomyłki drukarskiej w nekrologu ś. p. Traczewskiego w numerze wczorajszym porannym wydrukowano mylnie nazwisko Wolfurth zamiast Wolfarth i ziemi Bazańskiej zamiast Brzeżańskiej.

— Na Krakowskim rabują! Zwracaliśmy już uwagę policji na gromady indywiduów: z pod ciemnej gwiazdy, gromadzące się na placu Krakowskim, Solskich i w okolicy, gdzie człowiek obcy, wchodzący w ten tłum narażony jest na pewne okradzenie, lub obrabowanie. Czy policja przedsięwzięła oczyszczenie tych miejsc — nie wiadomo. Wczoraj kupowała na pl. Krakowskim mydło Anna Istra, trzymając w ręce chusteczkę z 600 mk., wówczas przyskoczył do niej Bertold Kauber, lat 19, wyrwał jej chustkę z pieniędzmi i zbiegł w tow. Fryderyka Taubelesa. Wkrótce obu schwytano, lecz pieniądze przepadły. Osadzono ich w areszcie.

— Wyprowadził się przez okno. Józef Hałuszka, kaflarz, zamieszkał chwilowo u Bazylego Lefki, przy ul. Zamarstynowskiej 5. Onegdaj wyprowadził się przez okno, lecz z rzeczami Lefki, które następnie sprzedał. Hałuszkę aresztowano.

— Dobry gość. Daniel Piepes, pomocnik handlowy bez zajęcia przyszedł wczoraj do hotelu Grünberga przy ul. Rzeźnickiej, a gdy wychodził, kelner zauważył, że Piepes „jest czemś wypchany“. Gdy go przytrzymało i zrewidowano, okazało się, iż pokradł on talerze. Piepesa tak jednak oburzyło to zajęcie, że talerze pobił a nadto wybił szybę. Naturalnie obecnie siedzi już w kozie.

Nasz „obywatele“. Na posiedzeniu Rady miejskiej w Lublinie uchwalono ofiarować 10 tysięcy kor. na fundusz obrony Lwowa. Przeciw wnioskowi głosowali żydowscy socjaliści.

Wybuch granatów.

Śmierć franc. oficera i żołnierza.

Na terenie między Lonszanówką a lasem Krzywczycyckim odbywały się wczoraj ćwiczenia granatami ręcznymi. Ćwiczeniami kierował Jean Larey, kapitan 14 p. p. francuskiej. Po skończeniu ćwiczeń i odejściu oddziału, na placu ćwiczeń pozostał kap. Larey i zarządził zebranie niewybuchyłych granatów. Znalezione granaty złożono w jakiejś jamie, poczem kilkadziesiąt minut próbowano spowodować ich wybuch za pomocą lontu, lecz usiłowania zawodziły.

Wówczas kap. Larey w towarzystwie szeregowca Pierra Malochet'a podszedł ku owej jamie, aby się przekonać, dlaczego wybuch nie nastąpił. Gdy obaj nachyliłi się nad drzemiacem granatami nastąpił niespodziewany wybuch, którego skutki były okropne. Kapitanowi Larey wybuch oderwał czaszkę oraz część twarzy, Malochetowi formalnie zerwał głowę. Oba ciała odrzucone zostały o 10 kroków od miejsca wybuchu, co najlepiej świadczy o jego sile. Obecni przy tem dwaj żołnierze polscy cudem uniknęli takiego samego losu.

Wezwane pogotowie ratunkowe nie mogło już nic pomóc.

Kap. Larey przeżył szczęśliwie całą wojnę walcząc na różnych frontach, zginął obecnie w służbie polskiej pełniąc ją gorliwie zdaleka od rodzinnej swej ziemi. Na cmentarzyku Obrońców Lwowa wśród kępy mogił francuskich dwie nowe wyrosną mogiły...

Z SALI SĄDOWEJ.

Morderstwo i rabunek.

(zo) Przed trybunałem wzmocnionym, któremu przewodniczy morderca dr. Fida rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw Michałowi Howeńce, ślusarzowi z Mikołajowa, oskarżonemu o morderstwo i rabunek.

Dnia 6 listopada 1919 r. Zofia Bilokurówna, piosenka sądowa w Mikołajowie, która wraz z rodziną mieszkała w domu oskarżonego, oznajmiła siostrze swej, że jedzie z Howeńką do Lwowa, aby się widzieć z narzeczonym, który według tego co jej Howeńka powiedział powrócił z niewoli rosyjskiej. Na uwagę siostry, aby zaczekała do następnego dnia i pojechała koleją, odpowiedziała Bilokurówna, że musi jechać zaraz, inaczej nie spotka się z narzeczonym. Do Trościan mieli iść pieszo, dalej zaś jechać furą o którą rzekomo wystarał się Howeńko. Odchodząc wzięła Bilokurówna ze sobą rzeczy srebrny zęga-

rek i około 800 koron. Miejsce zamieszkania narzeczonego miał również wskazać Howeńko. Bilokurówna tak była uradowana wiadomością o powrocie narzeczonego, i tak spieszyła w drogę, że nawet trzewików porządnie nie zasznurowała, co spostrzegły macocha i siostra.

Z podróży do Lwowa Bilokurówna nie wróciła i wszelki ślad po niej zaginął. Dopiero 24 listopada 1919 znaleziono w lesie w Porsznej zwłoki jej strasznie zmasakrowane łepem narzędziem, w pobliżu zaś zakrwawiony młotek.

Wszystkie podejrzenia zwróciły się w stronę Howeńki, którego uwięziono. Oskarżony do winy się nie przyznaje, twierdząc, że Bilokurówny na jazdę wcale nie namawiał, że do Lwowa przybyli razem i tam ich nawet zaarrestowano i zaprowadzono na strażnicę, że wreszcie nie wie, co się z nią dalej stało. Howeńko sam był we Lwowie, bo nawet w dniu 7 listopada pobral w ruskim Komitecie zapomogę w kwocie 600 koron; twierdzeniom jego przeczą zeznania świadków i fakt, że trzewiki denatki były taksamo niedbale zasznurowane, jak przy wyjeździe z domu; również i to, że siedząc już w więzieniu wzywał do siebie żonę i prosił ją aby pochowała młotki jakie są w domu. Z rzeczy i pieniędzy które Bilokurówna miała przy sobie pozostało przy niej tylko 81 K.

Oskarżonego broni dr. Hołoboski, oskarża prokurator Hryniewicki. Wyrok zapadnie dziś.

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 8 czerwca 1920.

Waluta markowa

I. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.).

	Wartość nom.	Ostatnia dywidenda	Płać	zadają	transakcja
Bank akc. związkowy IV i V emisji	—	—	367.50	—	—
Bank galic. dla handlu i przemysłu	—	—	525.—	—	—
Bank hip. gal.	—	—	578.50	577.50	574.—
Bank hip. ziemny	—	—	339.50	—	—
Bank Ludowy	—	—	213.50	—	—
Bank przemysłowy	—	—	445.—	—	—
Bank ziem. kred. gal.	—	—	393.50	—	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

Browary lwowskie	—	—	770.—	—	—
Tow. Chodorów	—	—	840.—	—	—
Tow. akc. fabr. kart	—	—	490.—	—	—
Fabryka cementu „Portland Szczyrkowa“	—	—	—	—	—
Tow. akc. „Galicja“	—	—	12.050.—	—	—
Tow. Gafota	—	—	1015.—	1085.—	1050.—
Tow. Górka	—	—	1540.—	—	—
„Oikos“ Zakł. przem. arz.	—	—	3045.—	—	—
Polska nafta	—	—	945.—	—	—
Polskie Tow. handlowe	—	—	462.—	—	—
Tow. Przeworsk	—	—	2520.—	—	—
Tow. Rakszawa	—	—	350.—	—	—
Zakłady elektr. Siersza	—	—	945.—	—	—
Tow. Zieleniewski	—	—	1491.—	—	—
Lwowski akc. Zakład zastawniczy	—	—	—	—	—
Gal. Zakł. górn. Siersza	—	—	1505.—	—	—

III. Listy zastawne za 100 kor. (bez kup. bież.).

		Płać	zadają	transakcja
Bank polski dla handlu i przesu 4 1/2%	—	67.55	68.25	—
Banku hip. gal. 4 1/2%	—	70.35	71.05	—
Banku hip. gal. 4%	—	69.30	70.—	—
Banku hip. ziem. 4 1/2%	—	69.65	70.35	—
Banku kraj. gal. 4 1/2%	—	70.70	71.40	—
Banku kraj. gal. 4%	—	67.20	67.90	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2%	—	71.22	71.92	—
Tow. kred. gal. ziem. 4%	—	67.20	67.90	—
Banku kred. ziem. gal. 4 1/2%	—	69.30	70.—	—

IV. Oblig. za 100 kor. (bez kup. bież.).

Komun. Banku kraj. 4 1/2%	68.60	69.30	—
Komun. Banku kraj. 4%	65.80	66.50	—
Kolei lokalnej Ba ku kraj. 4%	65.80	66.50	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1893, 4%	67.20	67.90	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1904, 4%	65.10	65.80	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1905, 4%	65.10	65.80	—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1908 szkolna 4%	65.80	66.50	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1913, 4 1/2%	66.85	67.55	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1914, 4 1/2%	67.20	67.90	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896, 4%	62.80	63.—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1900, 4%	62.30	63.—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911, 4%	62.30	63.—	—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	238.—	252.—	—
„ „ „ „ po 500 „	245.—	259.—	—
„ „ „ „ drobne	206.50	220.50	—
Ruble Duńskie (po 1000)	56.—	63.—	—
„ „ „ „ (po 250)	38.50	45.50	—
Karbowalce (po 1000)	14.—	21.—	—
Grzywny (po 500 i wyżej)	14.—	19.60	16.00
100 Franków francuskich	1365.—	1505.—	—
100 Franków szwajc.	3360.—	3700.—	—
1 £ Sterling	630.—	770.—	—
1 Dolar amerykański	168.—	182.—	—
1 Dolar kanadyjski	138.—	147.—	—
1000 marek niemieckich	462.—	478.—	—
100 marek niemieckich	44.—	45.8.—	—
Lei rumuńskie po 500	371.—	385.—	378.—
„ „ „ „ drobne	264.—	280.—	—
Liry włoskie	980.—	1120.—	—
Czeskie korony	371.—	385.—	—
Korony austr. niem stemplowane	77.—	91.—	—

VI. Dewizy.

Londyn	630.—	770.—	—
Paryż	1400.—	1540.—	—
Zurych	35.0.—	3640.—	—
Praga	420.—	442.—	—
Wiedeń	98.—	112.—	—
Berlin	462.—	483.—	—
Nowy Jork	168.—	182.—	—
Medjlan	1015.—	1155.—	—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P K P. 60/0.